V

WYAD.R.1-15

PRZEGLĄD PRASY BRYTYJSKIEJ

od 11.VI do 17.VI.1943.

Polska - Sprawy zasadnicze.

Sprawa Ehrlicha i Altera jest używana jako narzędzie przez różne czynniki międzynarodówx międzynarodowe czynniki polityczne w różnych celach. Druga Międzynarodówka używa jej jako argumentu przeciwko Międzynarodówce Komunistycznej, kapitaliści amerykańscy - przeciwko komunizmowi, izolacjoniści - przeciwko Rosji, katolicy - przeciwko Rosji i w obronie Polski. Niektóre zwiąki socjalistyczne również przy tej okazji nie zapominają, że chodzi właściwie o sprawy polskie. Przesłanki są proste: jeśli Stalin kazał zgładzić sławnych i znanych bundzistów, zajadłych przeciwników hitleryzmu i faszyzmu pod pretekstem, że pracowali oni z wrogiem - to jaki los może czekać wszystkich innych obywateli polskich w Rosji. Wyraźne kłamstwo rządu sowieckiego w sprawie Altera i Ehrlicha deprecjonuje wszystkie inne jego oświadczenia w opinii światowej.

"Catholic Herald" /11.6/ pisze, że Camille Huysmansowi, przewodniczącemu II-ej Międzynarodówki, należy podziękować za to, że przyczynił się on do wydania broszury p.t. "Sprawa Henryka Ehrlicha i Wiktora Altera" /Liberty Publications/. Broszura ta opisuje, jak ci żydowscy przywódcy socjalistyczni zostali "bez formalności" straceni przez Rząd Sowiecki pod zarzutami "sprzecznymi z ich najgłębszymi przekonaniami i z całym dziełem ich życia". Światu nie dostarczył Rząd Sowiecki najmniejszego cienia dowodów, że sprawiedliwie ich oskarżył. Pismo powtarza informacje o Ehrlichu i Alterze i zarzuty stawiane im przez Rząd Sowiecki, dodając: "Los tych Żydów-socjalistów, którzy walczyli o wykorzenienie hitleryzmu, powinien przynajmniej przyczynić się do tego, by społeczeństwo brytyjskie lepiej zrozumiało uczucia Polaków, którzy widzą, że tak wielu ich rodaków znajduje się w rękach sowieckich, że wielu z nich cierpiało z powodów nie lepiej uzasadnionych niż w wypadku Altera i Ehrlicha, a że inni są poddani arbitralnemu despotyzmowi, który słusznie oburza umysły ludzi z Zachodu i który słusznie wzbudzał oburzenie, gdy był stosowany w krajach faszystowskich. Rosja winna zrozumieć, że prawdziwa i pożyteczna współpraca z krajami takimi, jakimi są W. Brytania i Stany, okaże się na dalszą metę niemożliwą, jeśli nie wykorzeni ona resztki kodeksu praw, który dla cywilizowanych umysłów nie jest niczym innym, jeno systematycznie uprawianym bezprawiem".

Komunistycznemu "Daily Worker" /12.6/ nie podoba się oczywiście ta broszura o polskich bundzistach. Stale on zresztą powtarzał, że zostali oni rozstrzelani za to, że "apelowali do armii czerwonej, by zaprzestała walki i natychmiast zawarła pokój z Niemcami". Pismo cytuje z broszury słowa o nowym despotyzmie i królestwie terroru, który może zapanować na gruzach faszyzmu i hitleryzmu /komunizm/ i oświadcza: "Że poglądy takie są popierane i wznawiane przez skorumpowane stare emigranckie resztki Drugiej Międzynarodówki - nie należy się temu dziwić. Ale mają one również poparcie i błogosławieństwo Transport House /siedziba Prezydium Labour Party/".

"Labour Press Service" w dniu 9.6. pisze o tej broszurze i "wychwala straconych zdrajców", jako "ludzi wielce odważnych, o wielkiej uczciwości, którzy mają za sobą wspaniałe karty zasług dla socjalizmu i ruchu zawodowego przed odzyskaniem przez Polskę wolności i podczas krótkiego niepodległego bytu Państwa Polskiego". "Worker" dodaje, że w ten sposób Labour Party oficjalnie zgadza się z "kliką emigrantów i antysowiecko nastawionych Polaków" przez kwestionowanie wymiaru sprawiedliwości w ZSSR i przez wtrącanie się w wewnętrzne sprawy naszego alianta, w dodatku w sprawach, których nie może sama osądzić, kierując pod adresem Rządu Sowieckiego występne oszczerstwa, nazywając go "rządem terroru i despotyzmu". "Coby powiedzieli oni, jeśliby obywatele sowieccy dokonywali po-

dobnych ataków na sprawiedliwość brytyjską i Rząd Brytyjski" - pyta
"Daily Worker". Organ komunistyczny nie może przeboleć rozwiązania Ko-
minternu i odrzucenia przez Labour Party prośby Brytyjskiej Partii Komu-
nistycznej o afiliację. Dobrze się stało, że atakuje on obecnie Polaków
w dobrym towarzystwie Labour Party. Niepoczytalność swą pismo to posuwa
tak daleko, że na innym miejscu porównuje Labour Party z kwislingowcami /fa-
szystami brytyjskimi, którzy przeważnie są internowani/.
"Daily Worker" /14.6/ atakuje Rząd Polski, przypominając, że Gen. Si-
korski już kilka tygodni temu w wywiadzie udzielonym korespondentowi
"New York Times" narzekał na "ingerencję Sowietów w wewnętrzne sprawy
Polski" przez zrzucanie w Kraju spadochroniarzy-partyzantów. "Dziennik
Polski" napisał, że działalność Polskiej Partii Robotniczej równa się
"zdradzie stanu", zwłaszcza po rozwiązaniu Kominternu, gdy ta filia partii
komunistycznej nie potrzebuje już więcej słuchać rozkazów, wychodzących
z Moskwy. "Worker" protestuje przeciwko takiemu stawianiu sprawy i gro-
żeniu karą śmierci "tym bohaterom-Polakom, którzy nie chcą zaprzestać
walki z wrogiem".
Donosząc o Kongresie, "Worker" dodaje, że na zakończenie wysłano depe-
szę do Stalina, Churchilla, Roosevelta i Benesza i odśpiewano "Rotę".
W numerze z dn. 11.6 "Worker" atakuje redaktora "Dziennika Polskiego"
za artykuł wstępny, komentujący mowę Churchilla. Tym razem jednak "Daily
Worker" ma rację. Churchill powiedział, że tylko /"alone"/ przez nieustęp-
liwą walkę wygra się wojnę. "Alone" znaczy po angielsku również "samot-
nie". Ponieważ Churchill podkreślał jedność amerykańsko-brytyjską, nie
wspominając ani słowa o Rosji, "Dziennik Polski" zrozumiał, że "alone"
oznacza "samotnie", lecz nie "tylko". "Daily Worker" wspaniałomyślnie
"przebacza" redakcji "Dziennika", która może nie znać pewnych idiomów
angielskich.
Najgorzej, że nawet "Times" /12.6/ w depeszy swego specjalnego ko-
respondenta w Moskwie opisuje w krótkich słowach uroczystość "Kongresu
Związku Patriotów Polskich". Wspomina on o udziale w nim m.in. księdza
katolickiego. Ale należy uczciwie przyznać, że "Times" nie bez pewnej
ironii napisał następujące słowa: "Kongres odbył się w sali udekorowanej
polskimi barwami narodowymi. Większość żołnierzy Dywizji Polskiej składa
się z mniejszości polskich, pochodzących z ziem, które proklamowano czę-
cią Związku Sowieckiego, a który przeto stali się obywatelami Sowietów".
//Kto proklamował te ziemie sowieckimi, "Times" i większość Brytyjczyków
wiedzą, ważne, iż "Times" podkreśla niepolski charakter Kongresu//.
"Universe" /11.6/ nie mówiąc wprost o prasie polskiej, zarzuca
komunistom brytyjskim brak tolerancji, a "Daily Worker'owi", mimo, że
wszyscy znają, co wypisywało to pismo przed przystąpieniem do wojny Ro-
sji - uzurpowanie sobie prawa do kwalifikowania i krytyki rządów i pra-
sy alianckiej. Nawet katolicy nie mają tak ugruntowanego pojęcia nieomyl-
ności, jak "Daily Worker". Wszystko, co mówi Moskwa, przyjmuje on jak ex
cathedra, domagając się niepohamowanym językiem likwidacji wszystkiego,
co mu się nie podoba. Ekstrawagancje "Daily Workera" nic nie szkodzą,
jeśli dotyczą spraw wewnętrznych brytyjskich, ale zupełnie inna rzecz,
gdy atakuje on rządy alianckie i neutralne.
Korespondent "Manchester Guardian" /15.6/ z Bagdadu donosi, iż
Gen. Sikorski miał oświadczyć, że "przyszłość stosunków polsko-rosyjskich
spoczywa obecnie w ręku Churchilla i Roosevelta". "Polska - dodał Generał
- walczy o zasady Karty Atlantyckiej, które dały jej prawo do granic
przedwojennych".
"Scotsman" /6.6/ pisze o możliwości rekonstrukcji szeregu rządów
Sprzymierzonych Narodów, nie wykluczając Rządu Brytyjskiego. Rząd grecki
z królem na czele przeniósł się na Środkowy Wschód, ustąpił z niego mini-
ster Informacji, Michalopoulos. Zmiany mogą zajść również w rządzie jugo-
słowiańskim, który też może przenieść się na Środkowy Wschód, by tam ocze-
kiwać rozwoju wypadków wojennych. Co do Rządu Polskiego, możliwe są zmia-

ny w niedługim czasie. Stosunki polsko-rosyjskie nadal są zerwane. Rząd Sowiecki zaprzecza, by miał on wywierać presję na Rząd Polski w kierunku rekonstrukcji, gdyż wogóle nie chce z nim pertraktować. Zostawia on sprawę otwartą, z jakim rządem polskim będzie rozmawiał. Tymczasem Gen. Sikorski jest na Środkowym Wschodzie i panuje przekonanie, że "radzi się on ze swymi rodaka i w sprawie postawy jaką należy zająć w przyszłości wobec Sowietów. Znany on jest z tego, że uznaje politykę rozsądnej współpracy z ZSSR."

"Catholic Times" /11.6/ pisze: "Spór pomiędzy ZSSR a Polską, przerwany umową Stalin-Sikorski /1941r./, rosiał długi czas, zanim stał się znanym publicznie". "Ku radości p. Goebbelsa stał się on sensacją światową. Los tysięcy oficerów polskich został połączony z zagadnieniem granic, Rosja po gwałtownym oskarżeniu zerwała stosunki z Polską. Komuniści oskarżają Polaków o współpracę z Berlinem. Dotychczas nie ukazał się objektywny przegląd tego zagadnienia, które łączy się z przyszłością Europy i rola polityki brytyjskiej. Lukę tę wypełnia artykuł p.t. "Polska, Rosja i W. Brytania", który ukazał się w miesięczniku "Nineteenth Century", "Catholic Times" bardzo chwali ten artykuł, którego streszczenie podaliśmy w poprzednim "Przeglądzie Prasy", uważając, że autor śmiało omówił w poważnym opracowaniu bardzo skomplikowane zagadnienie. Podkreślił on, że w całej Europie kryzys polsko-rosyjski uważany jest jako sprawdzian ważności traktatów i umów, podpisanych przez rządy alianckie, sprawdzianem równowagi sił w Europie i zdolności W. Brytanii utrzymania tej równowagi. Dobrze się stało, że artykuł ten się ukazał, cieszy się "Catholic Times", gdyż "narodom europejskim winniśmy tyleż, co i Rosji Sowieckiej".

Tygodnik "Tribune" /11.6/, który zamieścił ostatnio kilka artykułów o Rządzie Polskim i polskich działaczach politycznych w W. Brytanii, drukuje list podpisany "Polish Soldier". Autor listu gratuluje tygodnikowi jego artykułu o Rządzie Polskim i podkreśla ścisłość informacji w nim zawartych, uważa że jedynie należy sprostować, iż gen. Kukiel nie brał udziału w "poskramianiu" strajku krakowskiego w r. 1923, jest on znanym uczonym i człowiekiem nieposzlakowanym, lecz osobą bez żadnego znaczenia politycznego. Słusznie napisała "Tribune", że w Kraju ruch robotniczy i chłopski grają rolę decydującą i Rząd Gen. Sikorskiego nie odzwierciadla w pełni stosunku sił politycznych w Kraju, jednak rekonstrukcja Rządu Polskiego została uniemożliwiona przez Rosję. Ponieważ Rząd Sowiecki usiłował wywrzeć presję na Rząd Polski w kierunku dokonania pewnych zmian personalnych, Polacy, jakkolwiek niektórzy z nich są usposobieni krytycznie do obecnego Rządu, nie zgodzą się brać udziału w inicjatywie, którą forsuje Rosja.

Tygodnik "Spectator" /11.6/ drukuje nowelkę p.t. "Pilot" Wacława Solskiego. To samo pismo zamieszcza dowcipną notatkę. Jeśliby posłanka z Frome, Mrs. Davis Tate została zamordowana w kuluarach Izby Gmin łatwo możnaby było ustalić przyczynę tego mordu. Podczas debaty na temat lotnictwa cywilnego ujawniła ona niezwykłą odwagę mówiąc o "małych krajach jak Łotwa, Litwa i Polska". Czy można spodziewać się, by Polak panował nad swymi uczuciami wobec podobnej prowokacji". Notatka ta bardzo przyjaznego dla Polski pisma jest jedną z pereł humoru angielskiego.

Od pewnego czasu prasa unika umieszczania map Europy Środkowej, prawdopodobnie dlatego, by nie drażnić Rosji. Jednak tygodnik "News Review" /10.6/ zamieszcza mapę frontu wschodniego z poprawnie zakreślonymi granicami państw bałtyckich Polski i Rumunii. Napisy "Białoruś" i "Ukraina" nie wkraczają poza granice Rosji. Wileńszczyzna znajduje się w Polsce.

Tygodnik "Time and Tide" /12.6/ zamieszcza krótką recenzję angielskiego wydania "Wiernej Rzeki" Żeromskiego.

"Times" /17.6/ zamieszcza notatkę korespondenta polskiego o mianowaniu b. Ambasadora polskiego w Rosji, Tadeusza Romera, delegatem Rządu Polskiego na Środkowym Wschodzie. Nowy on spotkać się w Syrii z Gen. Sikorskim, by omówić program swej pracy na nowym stanowisku.

Du o ostatnio pisze się o prasie polskiej w W.Brytanii; która mimo
ataków sowieckich i wtórujących im ataków prasy komunistycznej i liberal-
nej, bynajmniej nie zmieniła swego stanowiska w stosunku do Sowietów. Nawet
przychylny Polsce "Daily Sketch" /17.6/ wyraża się o niektórych pismach
polskich, jako o "kłopotliwych" /troublesome/. Brytyjskie Ministerstwo In-
formacji przy pomocy odpowiedniego resortu w Rządzie Polskim opracowało
kompletny raport w sprawie prasy polskiej. Obecnie należy zdecydować -
pisze "Sketch" - co zrobić z prasą "kłopotliwą". Będzie się usiłowało nie
stosować względem niej środków zbyt ostrych, mimo, że kontynuuje ona swą
politykę wbrew ostrzeżeniu Izby Gmin. Władze Brytyjskie i Polskie wpierw
w próbują środków perswazji, by pisma te uprawiały politykę mniej "niebez-
pieczną". Komunistyczny "Daily Worker" prawie codzień pisze o prasie pol-
skiej. Po opublikowaniu wykazu 33 pism polskich, ukazujących się w W.Bryta-
nii, w Nrze z dnia 11.VI napada on na Brytyjskie Ministerstwo Informacji,
oskarżając je o to, że naliczyło ono tylko 17 pism polskich. Organ komuni-
styczny niecierpliwi się, by się dowiedzieć, ile papieru przydzielono na
pisma polskie. Wszystkie pisma obcojęzyczne w W.Brytanii konsumują mie-
sięcznie 27 ton papieru, a "Daily Worker" otrzymał przydział tylko 7 ton i kwoty
tej nie chce mu Rząd zwiększyć, mimo interwencji niektórych Trade Unionów.
"Worker" oburza się, że "reakcyjne" pisma polskie mają znaczny przydział
papieru, podczas gdy prasa robotnicza brytyjska musi ograniczać się w ra-
mach skąpych przydziałów papieru. Dnia następnego "Worker" odkrył jeszcze
kilka pism polskich, powiększając ich kartotekę do 44. W dniu 16.VI organ
komunistyczny dodaje do kartoteki jeszcze jedno pismo "Fakty i dokumenty
dnia" /miesięcznik/, wydawany przez redaktora "Listów Wołyńskich", pisma
antysowieckiego /który jest nastawiony patologicznie antypolsko/ za wy-
rażenie nadziei, że "Ministerstwo Informacji i Minister Spraw Wewnętrznych
położą natychmiast kres temu niebezpiecznemu absurdowi". Istotnie "News
Cronicle" /15.6/ dziwi się dlaczego dotychczas, mimo protestu ze strony
Sowietów, Rząd Brytyjski zwleka z likwidacją "złośliwej" prasy polskiej.

"Daily Worker" /12.6/ pisze o Kongresie Związku Patriotów Polskich,
który odbył się w Moskwie dnia 8.VI. Przewodnicząca W.Wasilewska, która
przedstawiła dzieje walki Narodu Polskiego od września 1939r., powołując
się na udział lotników polskich w Bitwie o W.Brytanię i żołnierzy pol-
skich w obronie Tobruku. Raport o organizowaniu się "dywizji polskiej im.
Kościuszki" złożył pk. Berling. W "wzruszającej" mowie ksiądz katolicki,
Kupsz, który walczył, jako "partyzant" z Niemcami, opowiadał o walce party-
zantów. - Gdy "Dziennik Polski" wychodzący w Londynie nazwał "zdrajcami"
członków działającej w Polsce organizacji komunistycznej, "Polska Partia
Robotnicza", gdyż nie podporządkowuje się ona Kierownictwu Walki Cywil-
nej i chcą wbrew polskim interesom narodowym sprowokować zbyt wcześnie
powstanie". -

"Scotsman" /4.6/ pisał o stosunkach czesko-rosyjskich. P. Benesz
ma zamiar udać się do Moskwy, by omówić zawarcie 20-letniego Paktu z So-
wietami. Pakt ten ma być uzupełnieniem Paktu Anglo-Rosyjskiego, a koła po-
lityczne oraz dyplomatyczne Londynu bardzo interesują się tą sprawą. Mimo,
iż postawa Polski wobec Sowietów po zerwaniu stosunków wkroczyła obecnie
w stadium "pewnych studiów", Rząd Polski niezbyt chętnie widzi inicjatywę,
czeską. Ogólnie panuje pogląd, że współpraca rządów państw Europy środkowo-
wschodniej z ZSSR uzależniona jest od rozmów pomiędzy rządami sowieckim,
amerykańskim i brytyjskim, które obecnie toczą się w Moskwie. Po powrocie
p. Benesza do Londynu "Scotsman" /14.6/ pisze, że projekt paktu opracowany
przez p. Benesza spotka się z dobrym przyjęciem w Moskwie, gdyż chce ona
zawrzeć podobne pakty bolateralne z każdym ze swych zachodnich sąsiadów.
Projekt Benesza nie koniecznie ma całkowicie pogrzebać ideę federacji
polsko-czeskiej oraz innych państw sąsiedzkich. "Scotsman" podkreśla, że
są pomiędzy Czechami w W.Brytanii tacy, którzy obawiają się "zbyt" ścisłe-
go związania się Czechosłowacji z Rosją", które wyniknie z projektowanego

bilateralnego paktu, lecz ci sami Czesi równocześnie bardziej się obawiają, że Alianci po zwycięstwie nie rozbroją Niemiec i nie poddadzą ich swej kontroli".

Prasa katolicka rzadko pisze o Czechach, a jeśli pisze, to tylko wyrażając się ujemnie o polityce prorosyjskiej rządu Benesza, natomiast często pisze o Słowakach. "Catholic Times" /11.6/ donosi o proteście biskupów słowackich przeciw prześladowaniu Żydów. W szczególności protestują one przeciwko prześladowaniu Żydów, którzy przyjęci zostali na łono Kościoła Katolickiego. - W związku z jubileuszem Papieża stowarzyszenia młodzieży katolickiej w Słowacji zorganizowały obchody. Prezydent Republiki i wszyscy członkowie rządu byli na przyjęciu u nuncjusza apostolskiego.

"Daily Mail" /17.6/ w swym 6 kolejnym artykule poświęconym państwom środkowo-europejskim pisze o Czechosłowacji, wychwalając mądrość polityczną Masaryka i Benesza. Korespondent uważa, że Czechosłowacja po wojnie światowej z nawyżką usprawiedliwiła pokładane w niej zaufanie czynników amerykańskich i brytyjskich swą polityką rządów liberalnych, postępem materialnym i moralnym - Francuzi właściwie sprzedali Czechosłowację /Daladier/. W latach 1925 - 1933 było zwyczajem narzekać, że 7 milionów Czechów źle traktuje 3 milj. słowackich pobratymców, z którymi łączą ich więzy historyczne. Ale przecież i Niemcy sudeccy próbowali kompromitować zagranicą młodą republikę czeską, narzekając na złe ich traktowanie. Czy to wszystko prawda - pyta pismo. Jednak pismo przyznaje, że Słowacy "mimo pokrewieństwa rasowego z Czechami mają odrębną kulturę i język, odrębne tradycje historyczne, zwyczaje i poglądy gospodarcze". "Nigdy oni naprawdę nie chcieli przyłączenia się do Czech"... Benesz posiada dar przewidywania. W r. 1921 gdy Jonescu proponował utworzenie sojuszu z udziałem Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii i Grecji, mając na celu zabezpieczenie Besarabii przed roszczeniami Rosji, Benesz odmówił udziału Czechosłowacji. Zamiast tego w r. 1921 zorganizował on Małą Ententę. "Wierzył on zaró no w odrodzenie Rosji jak i w nietrwałość granic wschodnich Polski". Autor artykułu dodaje: "Uważam, że Benesz /po Stalinie/ jest jednym jednym z najbardziej trzeźwych obecnie żyjących europejskich mężów stanu. Zdumiewający sposób, w jaki przyjęto go niedawno w Waszyngtonie /gość Prezydenta Roosevelta/, w Kongresie Amerykańskim, w Nowym Yorku, w Chicago i w miastach Kanady /gość zarówno Rządu Kanadyjskiego, jak też i przedstawiciela Króla w Ottawie/ świadczy o tym, jak wielkie zaufanie pokładają alianccy mężowie stanu w człowieku, który nie jest propagandzistą, lecz który dowiódł, iż posiada niezwykłą zdolność rządzenia".

Lord Vansittart, nieprzejednany wróg Niemców, a oddany przyjaciel Polski, który prowadził słynną kampanię przeciwko propagandzie "dobrych Niemców" i nawoływał do radykalnego rozwiązania po wojnie zagadnienia Niemiec, wygłosił świeżo odczyt w Edinburgu, w którym rozwijał swe poglądy wobec audytorium składającego się z 3.000 osób. Donosząc o tym "Scotsman" /12.6/ podaje następujący ustęp z jego odpowiedzi na pytania: "Na pytanie w sprawie Rosji i granicy polskiej, powiedział on, że Rosjanie zostali odrzuceni przez wojnę w głąb kraju. Sprawa granic polsko-rosyjskich wogóle możeby nie powstała, aż wojna wkroczyłaby w dalsze stadium. Interesuje Vansittarta tylko traktowanie naszego wroga i nie uważa on za pożyteczne, by rzucać potwarz na naszych aliantów". /Oklaski/.

O niepokoju panującym w państwach bałtyckich pisze "Scotsman" /8.6/. Od początku marca rozpoczęła się wzmożona działalność "partyzantów", zwłaszcza w prowincji Latgalę. Niszczą oni transporty zaopatrzenia i amunicji, kierowane na front leningradzki. W okolicach Wilna rozstrzelano publicznie 40 chłopów za niedostateczne niedostarczenie wyznaczonych kwot żywności. Niemcy niepokoją się faktem, że Rosjanie zrzucają spadochroniarzy nie tylko w państwach bałtyckich, lecz również w lasach pod Mińskiem.

Drobne wiadomości o Polsce i Polakach.

W dniu Święta Sprzymierzonych Narodów /14.VI/ zarówno w W.Brytanii, jak i w Dominiach i Koloniach, a także wszędzie tam, gdzie znajdują się Armie Sprzymierzone, odbyły się uroczystości i defilady wojskowe z udziałem oddziałów polskich.

"Times" /15.6/ a z nim cała prasa donosi o wspaniałej uroczystości w Kairze, gdzie defiladę odebrał gen. Wilson. Defilowały tam m.in. oddziały polskie. W skład oddziałów polskich wchodziła kompania chłopców w wieku od 12 do 16 lat, którzy przechodzą kurs sygnalizacji. W Aleksandrii rozentuzjazmowana publiczność witała m.in. wojska jugosłowiańskie i oddziały piechoty polskiej. Cała prasa wzmiankuje o udziale oddziałów polskich na defiladach w Londynie i Edinburgu.

Na życzenie Prez. Roosevelta, który X jest inicjatorem Święta Sprzymierzonych Narodów, wszystkie rządy alianckie złożyły deklaracje w sprawie utrzymania jedności również i po zakończeniu wojny. Prof. Stanisław Kot, Minister Informacji /"Sunday Times", 13.6 i inne pisma/ oświadczył: "Narody Sprzymierzone winny stać się w okresie pokoju wielką wspólnotą narodów, miłujących wolność i niepodległość". W przededniu obchodu Dnia Sprzymierzonych Międzyaliancki Komitet Informacyjny wydał komunikat o wkładzie poszczególnych narodów w tę wojnę. Jak wszystkie podobne komunikaty, tak i ten jest raczej zdawkowy. O wysiłku Chin wspomina się tylko, że Chiny walczą od 7 lat, o Czechach, że lotnicy czescy stracili ponad 150 samolotów. O Polsce: "Piloci-myśliwcy strącili 540 samolotów, bombowce polskie dokonały więcej niż 500 nalotów, zrzuciły ponad 15.000.000 funtów bomb i prawdopodobnie zatopiły 6 łodzi podwodnych".

Rada Wychowania na Obywateli Świata - w związku z Dniem Sprzymierzonych zorganizowała liczne obchody w szkołach i klubach młodzieży. /"Sunday Times", 13.6/.

W "Sunday Cronicle" /1 .6/ czytamy następujące oświadczenie Rządu Polskiego w związku z Dniem Sprzymierzonych: "Dzień Sprzymierzonych winien stać się nie tylko uroczystością i paradą, lecz winien on również wskazywać na pożyteczność i konieczność prawdziwego zjednoczenia wszystkich Narodów Sprzymierzonych, czy to wielkich, czy to małych, zjednoczenia opartego o wspólne ideały, wzajemne zrozumienie i poszanowanie praw każdego z członków Narodów Sprzymierzonych do życia i wolnego bytu. Naród Polski jest dumny, że jest jednym z pierwszych członków i założycieli Sprzymierzonych Narodów. Gdy Polska padła ofiarą napaści niemieckiej, ani na chwilę nie zboczyła ona z drogi walki przeciwko tyranii". /Charakterystyczne jest oświadczenie Rządu Czeskiego o wkładzie Czechów wysiłek wojenny, mówi o... Skandynawii i Chinach: "Wiemy teraz, że wojna ta nie skończy się, aż wolność zawita do Skandynawii i do Zachodniej Europy, do Wschodniej i Środkowej Europy, do Chin i wszędzie. W Dniu Sprzymierzonych powtarzamy swą przysięgę wyzwolenia świata od tyranii i ucisku"/.

Cała prasa zamieszcza zestawienie, sporządzone przez Amerykański Urząd Informacji Wojennej o grabieży zakładów przemysłowych i placówek gospodarczych w krajach okupowanych przez koncerny niemieckie lub państwo niemieckie. O Polsce pisze się co następuje: "Więcej niż 9.000 wielkich fabryk, znacznie więcej małych zakładów przemysłowych, około 60.000 przedsiębiorstw handlowych i 2.000.000 ha ziemi zostało skonfiskowanych przez Niemców bez żadnego odszkodowania". /"Daily Telegraph" i prawie wszystkie pisma z 15.6/. "Daily Sketch" /15.6/ dodaje, że koncern ~~Reichswerke~~ Hermann Goering AG przejął w Polsce bogate kopalnie węgla.

"Daily Sketch" /11.6/ pisze, że złoto Banku Polskiego o wartości 17 milionów funtów szterl. zostało wyewakuowane przez Rząd Francuski w czasie klęski do Francuskiej Afryki Zachodniej i stało się przedmiotem niezwykłych rokowań międzynarodowych". Daremnie szukano tego złota od ~~trzech~~ trzech lat, gdyż zależny od rządu Vichy gubernator Afryki Zachodniej

francuskiej nie chciał zdradzić miejsca przechowywania tego kruszcu. Gdy kolonia ta przeszła na stronę Sprzymierzonych, stwierdzono, że skarbiec Banku Polskiego znajduje się pod Dakarem. W.Brytania i Stany Zjednoczone uznają, że Rząd Gen. Sikorskiego ma pełne prawo domagać się tego złota, lecz nie może on go otrzymać z innych powodów. Przeszkodą są postanowienia prawa międzynarodowego. Złoto zostało powierzone pieczy rządu francuskiego, rząd ten, reprezentowany obecnie przez Vichy, nie da pozwolenia na zwrot złota Rządowi Polskiemu. Natomiast Francuski Komitet Wyzwolenia Narodowego nie jest legalnym rządem francuskim i nie ma prawa rozporządzania złotem polskim. Rząd Brytyjski i Stanów badają możliwości, jak bez naruszenia postanowień prawa międzynarodowego doprowadzić do tego, by Rząd Polski otrzymał to złoto na wydatki wojenne.

"Scotsman" /11.6/ podaje, że polska łódź podwodna "Dzik", operująca z Flotą Królewską na Morzu Śródziemnym, zaatakowała dwoma torpedami statek-cysternę nieprzyjaciela o wyporności 7.000 ton, na statku wybuchł pożar i prawdopodobnie zatonął on.

To samo pismo donosi, że w miastach szkockich Galashiele i Kelso oddziały polskie, tam stacjonowane, wmurowały tablice pamiątkowe, jako wdzięczność za gościnne przyjęcie Wojska Polskiego przez Szkotów.

"Scotsman" /9.6/ pisze o koncercie z udziałem Chóru Wojska Polskiego, zorganizowanym w Edinburgu. Grano utwory Szopena, a Chór m.in. śpiewał "Warszawiankę". Dziennik szkocki zaznacza, że utwory Szopena są "odbiciem ducha polskiego, cierpień Polski, dawnych i obecnych".

Edynburski "Scotsman" /5.6/ pisze o obiedzie, który British Council /organizacja współpracy kulturalnej ze światem/ wydał ku czci gen. Maczka, byłego dowódcy t.zw. "Czarnej Brygady". Pismo przytacza dzieje walk oddziałów pancernych gen. Maczka w Polsce, ewakuację części 10 Brygady Pancernej do Francji i utworzenie tam pod jego dowództwem nowej jednostki pancernej. Wreszcie po walkach we Francji część żołnierzy wyewakuowała się przez Hiszpanię i Gibraltar do Szkocji, gdzie stała się zalążkiem nowej "Czarnej Brygady" /Żołnierze Brygady noszą jeden naramiennik czarny/.

"Daily Mirror" /11.6/ zamieszcza fotografię Polki w mundurze Polskiego Czerwonego Krzyża, która otrzymała z rąk Króla Jerzego VI odznaczenie w imieniu swego męża, oficera RAF, Anglika, który zginął podczas operacji wojennych.

"Daily Telegraph"/16.6/ zamieszcza komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej w sprawie ujawnienia przez Niemców "badań naukowych" w obozach koncentracyjnych w Polsce. Przedstawiciele niemieckich instytutów naukowych i badawczych pracują we wszystkich obozach. W obozie w Treblince, gdzie zainstalowano specjalne komory gazowe dla masowego trucia Żydów, pracownicy naukowi niemieccy ze specjalnie urządzonej galerii, w maskach gazowych obserwują konanie ofiar, notując ich reakcje. Berliński Instytut Higieny założył przy obozie w Oświęcimiu specjalną placówkę, na której uczeni zajmują się zastrzykiwaniem więźniom różnych substancji i obserwują rezultaty działania tych zastrzyków.

W jednym z poprzednich "Przeglądów" podawaliśmy streszczenie artykułu, który ukazał się w jednym z pism angielskich o wykupywaniu przez rodziny polskie dzieci polskich, oderwanych od rodziców i wywożonych do Niemiec. W artykule tym była mowa o żywiołowym ruchu ofiarności ludności Warszawy. W stolicy znalazło się w ciągu 2 dni 50.000 rodzin, które chciały przyjąć dzieci, wiezione transportem przez Warszawę. Wyjątki z tego artykułu przytacza "Catholic Herald" /11.6/ p.t. "Po 10 marek sztuka. - "Polska kupuje dzieci".

W tym samym numerze "Sunday Times" znajduje się notatka o otrzymaniu przez Rząd Polski Odezwy Politycznego Ruchu Chłopskiego, w której chłopi polscy oświadczają, iż gotowi są na wezwanie Rządu "stoczyć ostateczną walkę za naszą wspólną wolność". "Chcemy zamanifestować przed światem - cytuje odezwę "Sunday Times" - że 4 lata barbarzyńskich wysił-

ków ze strony Niemców nie zabiły uczuć ludzkiej godności, miłości ojczyz-
ny i wolności ludzkiej w Narodzie Polskim. Z każdym dniem chłop polski
wzmaga swe siły oporu i walczy z barbarzyńcami wszędzie i zawsze. Wierzy
on niezachwianie, że dzień zwycięstwa dobra nad złem, Chrystusa nad Anty-
chrystem rychło nadejdzie - dzień całkowitej klęski barbarzyńców i oswo-
bodzenia Polski i ujarzmionej Europy".
Kler 9 kościołów holenderskich /wyznania katolickie, protestanckie,
kalwińskie, remonstranckie i menonickie/ wspólnie podniósł protest prze-
ciwko prześladowaniu Żydów, złożony na ręce komisarza Rzeszy na Holandię.
m.in. protestuje się w tym dokumencie przeciwko sterylizacji, bowiem - jak
donosi "Times" /12.6/ - lekarze niemieccy dokonali sterylizacji szeregu
rodzin żydowskich w Holandii, grożąc, że w przeciwnym wypadku zostaną
oni wywiezieni do Polski. Lekarze holenderscy odmówili Niemcom współpracy
przy sterylizowaniu Żydów. Wiadomość tę zamieszcza cała prasa.
"News Cronicle" /14.6/ zamieszcza list do redakcji, w którym pisze
się o samobójstwie Zygielbojma i jego ostatnim liście. Autor podkreśla
poświęcenie, którego on dokonał ofiarując swe życie, by zwrócić uwagę na
prześladowanie i tępienie Żydów w Polsce, by pokonać obojętność na te
cierpienia całego świata. List Zygielbojma, publikowany poprzednio w "News
Cronicle", obiecuje autor korespondencji zachować na pamiątkę.
Tygodniki katolickie "Tablet", "Cathilic Times", "Catholic Herald"
i "Universe" w numerach z 11.VI podkreślają w tytułach słowa Papieża,
skierowane do cierpiącego Narodu Polskiego, zawarte w przemówieniu z okazji
imienin Ojca Świętego. "Papież woła o humanitaryzm w wojnie" - "Nadzieja
na sprawiedliwość w stosunku do Polaków" - ten tytuł daje przemówieniu
Papieża "Cathilic Times", a "Universe" pisze p.t. "Papież broni Polaków,
małe narody i ofiary prześladowań rasowych". Oto słowa Papieża o Polsce:
"Z ojcowskim współczuciem wspominamy wszystkie cierpiące narody, chociaż
w tej chwili chcemy specjalnie zwrócić uwagę naszą na Naród Polski, który
otoczony przez potężne narody, jest skazany na łaskę losu i na zmienne
fale olbrzymiej tragedii wojennej... Ktokolwiek zna historię chrześci-
jańskiej Europy, ten rozumie, jak duży wkład w duchowe dziedzictwo świata
i Europy włożyli święci i bohaterowie Polski, jej uczeni i myśliciele,
jak bardzo prosty, a przepojony wiarą Naród Polski w swym cichym bohater-
stwie i cierpieniach przyczynił się przez stulecia do rozwoju i obrony
chrześcijańskiej Europy. Błagamy Królową Niebios, by zapewniła temu tak
bardzo znękanemu Narodowi i tym wszystkim narodom, które razem z nim
muszą wychylić gorzki kielich tej wojny - taką przyszłość, któraby zrówno-
ważyła jego słuszne aspiracje i wielkość jego poświęceń w Europie odro-
dzonej na zasadach chrześcijańskich i we współpracy narodów wolnych od
błędów i dzisiejszego zamieszania". Cała prasa katolicka drukuje te słowa
Papieża.
/Prasa katolicka zamieszcza ostatnio informację, podaną przez
arcybiskupa Downey. Obliczył on, że 1/4 marynarzy brytyjskich - to kato-
licy, aż 2/3 marynarzy świata stanowią katolicy/.
"Catholic Herald" /11.6/ pisze o kazaniu, które zostało wygłoszo-
ne w Rzymie do Polaków z okazji obchodu Święta Narodowego 3-go Maja.
Kaznodzieja wspomniał o zwycięstwach polskich, odniesionych w obronie
chrześcijaństwa pod znakiem Królowej Korony Polskiej. Papieski Sekreta-
riat Stanu i wielu ambasadorów przy Stolicy Apostolskiej złożyło życze-
nia z okazji 3-go Maja na ręce Ambasadora polskiego. /Nabożeństwo dla
kolonii polskiej zostało odprawione w samym Rzymie, nie w Watykanie/.
"Evening News" /17.6/ przytacza słowa wypowiedziane przez Gen. Si-
korskiego w Bagdadzie: "Skończyły się czasy zwycięstw państw Osi. Są one
obecnie w defensywie... Narody Sprzymierzone, jesteśmy w przededniu
wielkich ofensyw, Niemcy są już obecnie oblężoną twierdzą". Pismo uważa,
że jest to zapowiedź ofensywy na Środkowym Wschodzie. To samo pismo poda-
je za radiem sowieckim, że patrioci polscy zniszczyli stację kolejową w

Pułkawach.

Oczekiwanie na inwazję.

Ze szpalt prasy brytyjskiej nie schodzą informacje o tym, że cały świat czeka na wielkie wydarzenia wojenne i to w najbliższym czasie. "Daily Sketch" /16.6/ zestawia głosy o nadchodzących wypadkach: Berlin, Rzym i Vichy nastrajają swe narody, by oczekiwały z godziny na godzinę inwazji, podkreślając, że obrona gotowa jest odeprzeć atak Aliantów na wszystkich frontach. Oficjalny rzecznik radia niemieckiego mówi, że całe południe Anglii zostało ogłoszone, jako strefa wojenna, w Armii Brytyjskiej wstrzymano urlopy; korespondentów wojennych wezwano do przygotowania "wiecznych piór", by opisywać inwazję. Vichy donosi przez Radio-Paris, że wojska brytyjskie są w stanie pogotowia. Przygotowania do inwazji znacznie przyśpieszono. Sztokholm uważa, że ewakuacja Wysp Lofockich przez wojska niemieckie jest wykonaniem planu przeciw-inwazyjnego. Zdaniem Waszyngtonu wszystko wskazuje na to, że zanim nastąpi atak na Kontynent wojska spadochronowe Eisenhowera mogą dokonać próby inwazji Sycylii. Natomiast komentator z "kół dobrze poinformowanych" w Kairze oświadcza, że potrzeba 2 do 3 miesięcy czasu na zdobycie i podbój Sycylii. Moskwa donosi, że marsz. Rommel dokonuje "błyskawicznego objazdu" fortyfikacji południowo-europejskich od granicy hiszpańskiej do tureckiej. Obrona ta ma być powierzona jednemu dowódcy. Leningrad uważa, że uderzenie na Niemcy z Zachodu będzie zsynchronizowane z idącym atakiem Armii Czerwonej od Wschodu. Niemcy zaobserwowali koncentrację floty alianckiej nie tylko w cieśninie sycylijskiej lecz również w zachodniej części Morza Śródziemnego.

"Daily Telegraph" /17.6/ donosząc o przybyciu Króla Jerzego VI do Afryki Północnej, zestawia opinie kół amerykańskich o tej podróży. Przybycie Króla ma oznaczać "godzinę zerową" dla rozpoczęcia działań wojennych. Pisma kanadyjskie w wizycie tej widzą coś więcej, niż "wizytę ceremonialną". Jest to wskazówka, że nadchodzą wielkie wydarzenia" - pisze jeden z dzienników. Pismo "Star", wychodzące w Johannesburgu /Afryka Południowa/ uważa, że czas pokaże, czy Król składa wizytę armii, która dokonała już zdobyczy, czy armii, która ma dokonać inwazji. "Mercury" wychodzący w Natalu pisze: "Wypadki toczą się tak szybko naprzód, że trudno nie widzieć związku pomiędzy tą wizytą, a nadchodzącą inwazją".

Ostatnio mało ukazuje się przepowiedni co do czasu trwania wojny. Natomiast do Komisji Spraw Zagranicznych Kongresu Stanów zgłosił się z własnej inicjatywy znany pisarz niemiecki, Emil Ludwig, oświadczając: "Chcę powiedzieć i dowieść Wam, dlaczego klęska Niemiec jest bliższa, niż to się Wam wydaje i co należy czynić po tej klęsce z Niemcami". Wyraził on przekonanie, że Hitler będzie wkrótce zamordowany, prawdopodobnie przez Junkrów, ponieważ zawsze byli oni zdrajcami swych królów. Wtedy Junkrzy powiedzą: Kochany Amerykanów, My nie nienawidzimy Żydów. Nie domagamy się kolonii. Bądźmy znów przyjaciółmi!". /"News Cronicle" 12.6/.

Prasa mocno podkreśla specjalny typ "greue propagandy", prowadzonej ostatnio przez Goebbelsa w celu wykrzesania z narodu niemieckiego ducha zaciętego oporu przeciwko inwazji, aby uchronić się przed klęską. Wydano w Niemczech miliony ulotek do matek Niemek, w których opisuje się "Diabelski plan Churchilla" polegający rzekomo na "umiędzynarodowieniu" dzieci niemieckich. "Wszystkie dzieci niemieckie w wieku od 2 do 6 lat winny być zabrane matkom i wywiezione do innych krajów na 25 lat". "Czy teraz wiesz, matko Niemko, o co walczysz" - tymi słowy kończy się ulotka. "People" uważa, że jest to dowód, że kobiety niemieckie są zmęczone wojną.

Po zdobyciu Pantellarii, Lampeduzy i Linozy, które dają Aliantom panowanie na morzu w cieśninie sycylijskiej i ułatwiają dalsze operacje zaczepne, Brytyjczycy nie chełpią się specjalnie, że zdobyli te wysepki. Pantellaria poddała się po gwałtownym bombardowaniu, mimo, że nie brakło ani wody, ani amunicji. Co do Lampeduzy, cała prasa stara się jej zdobycie obrócić w żart, gdyż garnizon jej złożył kapitulację na ręce krawca londyńskiego

dyńskiego,a sierżanta RAF,Cohena /Kohn/,który przymusowo lądował na wy-
spce na skutek braku benzyny. "News Cronicle",14.6/.Gazety zamieściły
fotografię Cohena,nazywając go "Królem Lampeduzy" oraz nie pozbawione
humoru opisy jego misji.Linoza złożyła kapitulację na ręce telegrafisty
Marynarki Królewskiej,Reada,który,jako mówiący po włosku,został wysadzo-
ny na wyspę z kontrtorpedowca "Nubian".od brzegu jechał on na ośle,to
też cała prasa opatruje wiadomość o tym tytułem "Wyspa poddała się cało-
wiekowi na ośle". /"Daily Mirror",15.6/.

"Daily Sketch" /15.6/ zamieszcza wiadomość,że Mussolini kazał wy-
słać na Sycylię i Sardynię 400 śpiewaków,tancerzy,muzyków i akrobatów,
by podnieść na duchu garnizony włoskie na tych wyspach,czekających z
dnia na dzień na inwazję Sprzymierzonych. Ogóle prasa brytyjska traktuje
Włochow raczej "na wesoło",uważając,że będzie to jeden z łatwiejszych
frontów,niepozbawionych takich miłych niespodzianek,jak Pantellaria i
Lampeduza.Pantellaria została zdobyta kosztem 40 lotników RAF,nie stracono
ani jednego piechura /tylko jeden - dodają dowcipni korespondenci został
ranny,bo kopnięty przez osła/.Równocześnie zwłaszcza Amerykanie starają
się dać do zrozumienia narodowi włoskiemu,że traktują go z honorami.
Gen.Spaatz,jeden z dowódców amerykańskich w Afryce Północnej, wystosował
przed poddaniem się Pantellarii bardzo kurtuazyjny list do admirała,
gubernatora wyspy."Pozwalam sobie dodać do tego wezwania swój osobisty
apel:Wasza Ekscelencja wie tak samo dobrze,jak i ja,że opór w obecnej
sytuacji byłby dla wyspy beznadziejny,mimo bohaterstwa jej garnizonu".
/Tak traktuje się Włochów,dziś mówi się o ich bohaterstwie,jutro wyś-
miewa się ich.Alianci prowadzą wojnę nerwów.W stosunku do Włochów opinia
brytyjska nie żywi uczucia nienawiści,podczas gdy nienawiść do Niemców
wzbiera z każdym dniem//.

Ale są w dalszym ciągu ludzie pobłażliwi i dla Włochów i dla Niem-
ców. Times" /15.6/ drukuje notatkę p.t. "Ostrzeżenie przed współczuciem
dla wroga".Poseł Sir South przemawiał na zebraniu w Burford,ostrzegając,
że nie wolno osłabiać wysiłku wojennego i pragnąć w skrytości ducha,by
rozluźniono blokadę stosowaną wobec wroga oraz zaprzestano bombardowań:
"Ach,ci biedni Niemcy" - wołają niektórzy,"Ach,ci biedni Włosi" - obu-
rzał się poseł.

Labour Party.

Labour Party na odbywanym w bieżącym tygodniu Kongresie daje wyraz
brakowi zaufania do ministrów labourzystowskich,wchodzących w skład ga-
binetu koalicyjnego.Wstrzymanie i chowanie pod suknem ustawodawczym w
sprawie ubezpieczeń społecznych i przebudowy powojennej W.Brytanii,zgod-
nie z postulatami szerokich mas robotniczych - oto ostre zarzuty,sta-
wiane rządowi konserwatystów,w którym jest zaledwie paru przedstawicieli
Labour Party.Minister Spraw Wewnętrznych,Morrison, dotychczasowy kierow-
nik Labour Party,/a stanowisko to jest bardzo wysoki w hierarchii tej
partii/, został przegłosowany i musiał ustąpić Greenwoodowi,który nie
jest członkiem rządu.

Równocześnie jednak Labour Party 2.... /.000 głosami przeciwko
374.000 postanowiła zachować rozejm polityczny i współpracować w rządzie
koalicyjnym. /"Daily Herald" 15.6/.

Już nieraz egzekutywa Labour Party odrzucała prośbę Brytyjskiej
Partii Komunistycznej o afiliację jej przy Labour Party.Sprawę tę roz-
ważał Kongres i w głosowaniu odrzucił tę prośbę 1.951.000 głosów prze-
ciw 712.000 /"Times",17.6/.Oczywiście nie można uważać tych 712 tys.za
sympatyków komunizmu,lecz jedynie za zwolenników "jedności" ruchu ro-
botniczego."Komuniści zamordują Labour Party",jeśli zostaną przyjęci
do niej - oświadczył Ridley na Kongresie,a Morrison poradził Partii Ko-
munistycznej rozwiązać się,a członkom jej ubiegać się o indywidualne
przyjęcie do Labour Party, uważając,że Partia Komunistyczna afiliowana
przy L.P.jako organizacyjna całość "zanieczyści" ruch robotniczy.

/Dodajmy,że liczba członków Partii Komunistycznej sięga 70.000.Za afiliacją głosowali przedstawiciele Trade Unionów górniczych /400.000 głosów/ i techników /100.000 głosów/. /.

Plan pomocy powojennej.

Na Konferencji Żywnościowej kilkudziesięciu państw w Hot Spring /Virginia/ opracowano i ogłoszono w Waszyngtonie plan Zjednoczonych Narodów pomocy żywnościowej,odzieżowej i lekarskiej krajów krajom zrujnowanym przez wojnę.Wykonawcą tego planu będzie dyrektor generalny,kierujący olbrzymią organizacją,która będzie działała w Europie i na Dalekim Wschodzie.Będzie on czuwał nad tym,by w ślad za zwycięskimi Armiami Sprzymierzonych ludność wyzwolonych krajów otrzymała natychmiast żywność, odzież,mieszkania,leki i była otoczona opieką lekarską.Wszystkie Zjednoczone Narody będą pokrywały koszta tej pomocy,dając na ten cel środki pieniężne,materiałowe i robociznę.Plan został opracowany przez Rząd Amerykański w porozumieniu z rządami brytyjskim,sowieckim i chińskim. Powołuje on do życia instytucję pod nazwą United Nattions Relief and Rehabilitation Administration /w skrócie UNRRA/. //Zadaniem organizacji UNRRA jest planowanie akcji pomocy na wszystkich terytoriach,znajdujących się pod kontrolą każdego ze Zjednoczonych Narodów/, a więc i pomoc Włochom po okupacji /kontrola/ - a pomoc dla Polski dopiero po wyzwoleniu//.Pomoc będzie obejmowała żywność,opał,odzież i wszystkie artykuły pierwszej potrzeby,mieszkanie i najkonieczniejsze usługi,nie wyłączając pomocy lekarskiej.2/Członkami UNRRA są wszystkie Rządy Narodów Sprzymierzonych oraz inne rządy,które zechcą zgłosić swą współpracę.3/Rada UNRRA będzie składała się z delegatów poszczególnych rządów po jednym z każdej narodowości.Zadaniem jej będzie określanie wytycznych dla prac UNRRA. Centralny Komitet Wykonawczy będzie składał się z przedstawicieli Chin, Brytanii,Rosji i Stanów i będzie grał rolę organu doradczego przy dyrektorze generalnym. Rada wyłoni dwa specjalne komitety:jeden dla spraw pomocy w Europie,drugi - dla Dalekiego Wschodu.Przy UNRRA będą istniały specjalne komisje specjalistów,np.od zagadnien odżywiania,repatriacji, rolnictwa,finansów i tp. UNRRA rozpocznie swą akcję na uwolnionych terytoriach dopiero po wyrażeniu zgody przez dowódcę sił zbrojnych na tym obszarze.Siedzibą główną UNRRA będzie Waszngton,siedziba regionalnych komitetów:London - na Europę,Chunking - na Daleki Wschód.Personel będzie międzynarodowy.Pierwszym dyrektorem generalnym będzie p.Herbert Lehman, dyrektor Amerykanskiego Urzędu Pomocy Zagranicznej i Odbudowy. /"Daily Mail",11.6/.

-----oOo-----